

centralnem zagadnie-
 rtyjne trzeba CHAIM BIALIK
 Przedewszystkiem dla

ściem jest dla narodu
 z kraju do kraju. We-
 NASZA KWESTJA JEZYKOWA

CHAIM NACHMAN BIALIK

NASZA KWESTIA JEZYKOWA

W historii istnieją centralne, panujące idee. W każdej epoce znajdujemy taką myśl przewodnią, centralną, która dąży do opanowania życia całego pokolenia. Idea przewodnia stara się wnikać we wszystkie zakątki życia i ogląda się za organami, które by swą treścią wypełniła. Jak w organizmie jednostki, tak też w organizmie narodu na plan pierwszy wysuwają się narządy ważniejsze, a później dopiero idą inne, mniej ważne.

Jedną z najważniejszych form narodowego ducha i bytu jest język narodu. Język nie jest tylko narzędziem, będącym środkiem do porozumienia się, lecz jest czymś znacznie więcej. Czymżem dla narodu pod względem materialnym, tym jest język w dziedzinie duchowo-kulturalnej. Jak byt materialny narodu wywodzi się z gleby, z której wszystko wyszło i do której wszystko wraca, tak też w życiu duchowym wszystko wywodzi się z języka i do języka wraca. Światopoglądy, myśli i stronnictwa powstają i odchodzą, ciągle się zmieniając, ale język wiecznie pozostaje. Co się dla wieczności ostaje z duchowego bytowania narodu? Słowa mowy ojczystej! Język bowiem jest najwybitniejszym wyrazem dla ducha narodu i jego historycznych ewolucji. Duch narodu kondensuje się w mowie ojczystej. Język

tworzy duch, a duch zaś formuje i kształtuje język narodu. Język nadaje duchowi formę, język jest naczyniem, w którym formuje się i przybiera kształty duch narodu. Duch jest uniwersalny i dopiero język nadaje duchowi charakter narodowy, albowiem język przetwarza i nacjonalizuje wartości i skarby ducha narodowego. Język nadaje duszy narodu treść, dopiero w mowie ojczystej psychika narodu konkretyzuje się. Nie jest więc język tylko środkiem porozumienia się, jest on wyrazem przeżyć historycznych i zmagających się duchów narodu, jest emanacją geniusza narodowego. W każdym słowie języka tkwią tysiące dusz pokoleń i wieki przeżyć i walk. Gdyby jakiś język zginął, to z pojedynczych słów pozostałych, stworzyć dałoby się obraz psychiki i myśli danego narodu i nawet zrekonstruować można by język cały.

W każdym języku są dwa elementy: 1) element uniwersalny, prozaiczny, który daje się przełożyć na wszystkie języki, gdyż jest on wyrazem życia społecznego, jest odbiciem rzeczywistości; 2) element indywidualny, specyficzny dla danego narodu, który trudno przełożyć na inne języki, albowiem jest to spadek duchowy wiekowego bytu historycznego, w którym żyją resztki dawnych

światopoglądów, odgłosy i echa dawnych walk i zmagają, związanych z charakterem i głębią narodu. Języka zmieniać nie można, język to nie odzież czy koszula, którą się zmienia. Naród, który zatracił swój język przestaje istnieć. I fizycznie naród taki istnieć może dalej w nowej szacie językowej, ale już pod inną nazwą, jest to, że tak powiem „gilgul”, dusza przechodzi w nowe ciało. Naród jest na wieki związany z językiem swoim, z którym tworzy nierozdzielalną jedność. Naród może zmienić idee, religie, kultury, ale nigdy języka.

Problem językowy żydostwa nie jest więc łatwym zagadnieniem. Głęboko i bezstronnie należy problem ten rozważyć. Nasza kwestia językowa powinna być obecnie najważniejszym, centralnym zagadnieniem. Obiektywnie, bez względu na interesy partyjne trzeba przystąpić do rozważania kwestii językowej żydostwa. Przede wszystkim dlatego, że stoimy wobec głębokiej tragedii. Nieszczęściem jest dla narodu, jeśli tułać się musi z terytorium do terytorium, z kraju do kraju. Wędrujący naród, jak każdy tułacz mało ze sobą nosić może bagażu; kto ciągle jest w podróży, ten bagaż swój zredukować musi do minimum. Tułacz często zostawia na miejscu swego pobytu drogie, bardzo drogie przedmioty i rzeczy. Naród żydowski, tułając się z kraju do kraju, zmieniając ciągle swe osiedla, języki i kultury, zachował coraz mniej z pierwotnego swego bagażu, z którym udał się w drogę. Najbardziej indywidualne cechy, właściwe duszy narodowej, a wrodzone historycznej psychice żydostwa zacierają się coraz bardziej w drodze wędrówek. Pozostawały rzeczy uniwersalne, elementy ogólne, które z czasem stawały się integralną częścią kultury i etyki ludzkości całej. Biblia weszła do literatury i kultury uniwersalnej. Istnienie kultury narodu nie zależy nawet od fizycznego bytu danego narodu. Grecka kultura i literatura, do dnia dzisiejszego stanowią jeden z głównych fundamentów cywilizacji świata, chociaż naród-twórca tej kultury od dawna już nie istnieje. Wszystko, co z kultur narodów wsiąka w uniwersalizm, przestaje być właściwą, nacjonalną kulturą danego narodu. Wszystko, co kultura świata przejęła z żydostwa, przestało być duchowym skarbem narodu żydowskiego. I dlatego tradycja żydowska nie była skłonna tłumaczyć judaizmu i jego świętych ksiąg na języki obce. Biblia tłumaczona na język grecki nie jest już więcej naszą Biblią żydowską, gdyż Biblia i jej duch specyficzny nie dadzą się wiernie tłumaczyć na języki obce. Opowiada nam legenda w Talmudzie, że gdy tłumaczono Biblię na język grecki, zapanowała ciemność przez trzy dni, a Palestyna cała zadrżała na przestrzeni pięciuset mil szerokości i pięciuset mil długości.

Żydzi przebyli długą wędrówkę języków w swym tysiącletnim golusie. Z Babilonii przynieśli ze sobą język aramejski, który powoli stał się językiem ludu żydowskiego, a jako taki istniał wiele wieków, bo przeszło 1000 lat. Później w Egipcie i w innych krajach, rozproszona ludność żydowska przejmuje język grecki, w Rzymie łaciński. W późniejszych zaś czasach Żydzi mówią językiem arabskim, francuskim, włoskim, niemieckim itd. Ten

proces przyjmowania nowych języków powtórzył się u Żydów nie mniej jak 16 razy.

Przez tysiąc lat Żydzi mówili po aramejsku. Trzeba było organicznie przebudować psychikę hebrajską na aramejską. Trzeba było siebie i język przezwyciężyć. Wiele zdziałano na tym polu. Ale gdy praca była już ukończona i duchowe życie hebrajsko-żydowskie ustabilizowało się w języku aramejskim, wówczas nieubłagany los golusu zmusił żydostwo do dalszej wędrówki i do przyjęcia nowego języka, trzeciego z rzędu. I znów konieczna była wewnętrzna przebudowa, nowe życie się z obcym językiem, w kraju obcym, przy czym w dalszym ciągu ginęły, uratowane w aramejskim, resztki ducha i tradycji hebrajszczyzny. I tak powtarzało się to przy każdej zmianie kraju i języka! Czyż nie jest to straszna tragedia, przed którą należy mieć głęboki respekt? Dlatego też rozważając problemy naszej kwestii językowej, wyeliminować należy wszystko, co chwilowe, przejściowe i małosłowne. Wychowanie wysunąć trzeba na czoło zagadnienia, gdyż wychowanie nie jest problemem jednej tylko chwili, lecz jest kwestią przyszłości narodowego bytu żydostwa. Nie ma to nic wspólnego z polityką. Wprawdzie polityka wszystko wykorzystuje do swych celów, ale język narodu i kwestia językowa nie są rzeczą partii i partyjności. Do ciężkiej i bolesnej kwestii językowej i żydostwa przystąpić należy miernikiem historycznym. Nie rozcina się jedwabiny za pomocą siekiery, a drzewa parasolem. Język i kwestia językowa są zagadnieniami natury historycznej i dlatego przystęp do tych problemów może opierać się jedynie na historii.

Przede wszystkim jest to wielki fałsz, jeśli twierdzi się, że żydostwo znało tylko jeden „jidysz”. W historii Żydów znamy wiele „jidyszów”. Nie mówię już o małych, nieznacznych grupach i osiedlach Żydów, mówiących własnym narzeczem, zwłaszcza na Wschodzie. Wszak istnieje nawet żargon perski, Jemenici np. mówią specyficznym językiem arabskim, przerobionym w ciągu wieków i zastosowanym do swego życia żydowskiego. Ale podkreślić należy masowe rozpowszechnienie w ciągu wielu wieków (i to w krajach ważnych centrów żydowskich) języka hiszpańskiego. Zastanawiając się głębiej i badając przyczyny, dla których język hiszpański utrzymał się dotychczas w dalekich od Hiszpanii krajach, dochodzimy do wniosku, że właśnie dlatego, iż Żydzi hiszpańscy znaleźli się poza Hiszpanią, rozwinął się i zachował odrębny język hiszpański. Gdyby Żydzi hiszpańscy pozostali w Hiszpanii, niewątpliwie mówiliby językiem hiszpańskim, a nie hiszpańskim. Dopiero na obczyźnie, wśród obcych języków i kultur, oderwało się narzecze hiszpańskie od korzeni swych w pirenejskiej ojczyźnie i nie rozwijając się w ciągu wieków, jak język hiszpański, stało się hiszpańskim językiem. Język hiszpański w swej ojczyźnie przeszedł w ciągu wieków długi proces ewolucji, podczas gdy język hiszpańskich emigrantów żydowskich zastosował się do otoczenia i ducha żydostwa i znalazł się pod przemożnym wpływem kultury i mowy nowych krajów pobytu.